

Tomasz Smuga*

TOLO HOUSE

TOLO HOUSE

Portugalia, małe miasteczko. Alvaro Leite Siza projektuje bryłę, która nie jest ani horyzontalna ani wertykalna. Jest skośna, kaskadowa. Spięta na całej długości zewnętrznymi schodami – ścieżką. Ścieżką, która jest wędrówką po formach architektonicznych, po zalesionym zboczu, po przeszłości, przyszłości...

Słowa kluczowe: Alvaro Leite Siza, dom jednorodzinny, beton, schody, kaskada, Portugalia, Tolo

A small Portuguese town. Alvaro Leite Siza designs a volume, neither horizontal, nor vertical. It is slanting and cascade, linked on its entire length with an external path-stairs. A path which is a passage through architectural forms, woody slopes, through the past and the future.

Keywords: Alvaro Leite Siza, single-family house, concrete, stairs, cascade, Portugal, Tolo

Czy powodem przemijania architektury może być znużenie odbiorcy zbyt długo trwającym językiem form? Znużenie czyli ważny powód tworzenia nowości [1].

W północnej Portugalii, w niewielkim miasteczku Lugar das Carvalhinhas, syn słynnego Alvaro Siza, uhonorowanego nagrodą Pritzкера w 1992 roku – Alvaro Leite Siza zaprojektował niespotykany w formie kaskadowy dom. Budowę rozpoczęto w 2000 roku. Na nietypowej działce, wąskiej a długiej o bardzo ostrym kącie nachylenie 33%, mocno zalesionej, powstał budynek częściowo zakopany w stromym zboczu. Budynek nie prezentuje klasycznej elewacji frontowej. Oferuje zamiast tego krawędzie betonowych tarasów na poszczególnych piętrach, piętrzące się w górę i wystające poza profil zbocza. Kolejne plany w widoku,

nakładając się na siebie, tworzą agresywną, kaskadowo – betonową formę, która dominuje stok. Po jej lewej stronie przylega długa ścieżka zewnętrznych schodów która spina wszystkie kolejne moduły bryły.

Budynek w tym ujęciu perspektywy nie zdradza nic. Jest zagadką. Oferuje jedynie mgliste pojęcie o tym jaka może być jego architektura. Aby dowiedzieć się więcej o budowlu, trzeba udać się rzeczonymi schodami na długą wycieczkę w górę.

Podczas spaceru ujawnia się cała idea budynku. Długa ścieżka schodów zewnętrznych zabiera z jednej strony na spacer po lesie, a z drugiej pozwala stopniowo rozszyfrować zamysł architekta. Widziane z dołu krawędzie jawią się teraz jako niewielkich rozmiarów betonowe prostopadłości. Każdy z nich mieści jedno lub dwa pomieszczenia.

* Smuga Tomasz, mgr inż. arch., Politechnika Krakowska, Wydział Architektury, Instytut Projektowania Architektonicznego.

Kolejne umieszczone są na sobie z lekkim przesunięciem w głąb stoku, dzięki czemu każda z następujących po sobie brył posiada własny taras widokowy.

Nagromadzone i spiętrzone moduły kostek betonowych tworzą tło dla samych siebie. Wszystkie do siebie podobne (tylko kilka skręconych o 45 stopni), nie rozgraniczają i nie zdradzają formą ukrytej w nich funkcji. *Element architektoniczny może być zawsze użyty w nowym kontekście funkcjonalnym, niezgodnie z jego poprzednim przeznaczeniem. (...) Forma wynika z poprzedzającej ją formy, a nie z funkcji. W rzeczywistości związek między formą i funkcją jest znacznie bardziej złożony* [2]. Organizacja zewnętrznych poziomów jako tarasy oraz fakt że zbocze zwrócone jest na stronę południową pozwoliło na optymalną ekspozycję wewnątrz na światło dzienne i pozwala cieszyć się widokiem na częściowo naturalny krajobraz. W związku z linearnym usytuowaniem budynku na osi działki została podjęta próba całkowitego zachowania wszystkich rosnących już drzew aby zachować jak najbardziej oryginalny charakter miejsca. Trudna działka i bardzo napięty budżet (zaledwie 150 tysięcy dolarów na budowę oraz 3 tysiące dolarów na architekturę krajobrazu) wymusiły na architekcie podjęcie decyzji bezkompromisowej i odnalezienie inspiracji formy domu w ograniczeniach działki. Siza bezpośrednio zwrócił się do tych ograniczeń i wyartykułował je zamiast ukrywać. Na pierwszy plan wychodzą zatem kaskadowe formy betonowych modułów, w których ulokowano poszczególne funkcje domu mieszkalnego. Każdy moduł to osobny pokój z tarasem oraz przylegającą do nich schodami – ścieżką. Alvaro Leite Siza twierdzi, że od początku chciał stworzyć grę w schody które tworzą niejasności w odgadywaniu tego, co się dzieje idąc w górę lub w dół. Zaczynając od poziomu najniższego w którym zlokalizowane jest wejście główne, korzystając z pochyłości terenu, wznosimy się, mijając kolejne umieszczone nad sobą pomieszczenia: ba-

sen zewnętrzny, pomieszczenie techniczne, pralnia, trzy sypialnie, kuchnia, jadalnia, salon oraz łazienka zgromadzone w jednej dwukondygnacyjnej wysokości przestrzeni oraz trzy poziomy tarasów widokowych i biuro. Część mieszkalna nie przekracza powierzchni 180 metrów kwadratowych, ale niezwykle jest to, że każdy z wyszczególnionych poziomów posiada własny taras zewnętrzny zlokalizowany na dachu pomieszczenia poniżej. Dom posiada również drugie wejście po północnej stronie działki oraz niewielki parking dla samochodów umieszczony na dachu domu u szczytu schodów.

Oryginalna forma budynku, schody, kaskadowo ułożone moduły pomieszczeń, basen, ściany, tarasy (za wyjątkiem kilku, które będą wypełnione humusem przeznaczonym do hodowli trawy)... wszystko to udało się zmaterializować przy użyciu tylko i wyłącznie jednego materiału budowlanego. Wybór betonu zbrojonego jako najbardziej eksponowanego, głównego budulca, wynikał z idei zjednoczenia i nawiązania do naturalnych mas kamieni istniejących w terenie. W odczuciu projektanta przyjęte rozwiązanie, kolorystyka, faktura itd. miały stworzyć harmonijny obraz współistnienia ze sobą formy zbudowanej przez naturę i formy zbudowanej przez człowieka.

Kompozycja betonowych form, modułów skomunikowanych zewnętrznymi schodami przemienia dom w rygorystyczną kompozycję architektoniczną. Formę, która przemawia własnym oryginalnym językiem. Budowlą nie będącą architekturą wertykalną ani architekturą horyzontalną. Więc może skośną – pochyłą? Biegnąca od granicy do granicy przez całą działkę, spinająca geometryczne formy nitka schodów zmienia postrzeganie całości w ten sposób, że dom sam w sobie staje się ścieżką. Ścieżką, która jednocześnie oferuje wędrówkę po zboczu, lesie, pośród abstrakcyjnych form geometrycznych, w górę, w dół... Wędrówkę w przestrzeni, wędrówkę w czasie...

Przeszłość, terażniejszość i przyszłość istnieją; trójpodział czasu jest powszechnie akceptowany. Przeszłość architektury jest wyrazista i oczywista, terażniejszość jest ulotna. Przyszłość nie istnieje; dla architektury przyszłość jest terażniejszością lub pozostaje pusta [3].

PRZYPISY

[1] Tezy do programu konferencji *Definiowanie przestrzeni architektonicznej*, Kraków 2011.

[2] *Tragizm współczesnej architektury*. Charles Jencks, Wydawnictwo artystyczne i filmowe, Warszawa 1982, s. 179.

[3] Tezy do programu konferencji *Definiowanie przestrzeni architektonicznej*, Kraków 2011.

BIBLIOGRAFIA

Area 93. Private Houses.
Archdaily (<http://www.archdaily.com/893/tolo-house-alvaro-leite-siza>).

Archiwork (<http://archiwork.net/tolo-house-extreme-slope-house-by-alvaro-leite-siza.html>).

Archifield (<http://www.archifield.net/vb/showthread.php?t=2241>).

